Nr. 242. Czwartek 21. Października 1852. Rok gazecie 41.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i codziennym urzędowym Dziennikiem, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 złr. 15 kr., miesięcznie 1 złr. 25 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 40 kr., miesięcznie 1 złr. 40 kr. — Insercya od wiérsza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz piérwszy 4 kr. następnie po 2 kr. m. k.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Ameryka. — Anglia. — Francya. — Szwajcarya. — Niemce. — Królestwo Polskie. — Turcya. — Wiadomości handlowe.

Monarchya Austryacka.

Sprawy krajowe.

Czynności

19go zwyczajnego posiedzenia

Lwowskiéj izby handlowéj i przemysłowéj,

z dnia 21go września 1852 pod przewodnictwem wice-prezesa pana *Karola Pietzsch.*

(Dokończenie.)

8. C. k. dyrekcya finansów uwiadamia, że zezwolona przez wys. ministeryum finansów trzecia zaliczka w kwocie 1000 złr. na rachunek składek na wyborców przypadających — w c. k. głównej kasie asygnowaną została.

Zaliczka ta podniesioną i w kasie Izby złożoną została.

9. C. k. komenda dystryktowa artyleryi prosi o udzielenie cen frachtowych z miesiąca stycznia t. r. tak dla frachtu bezpiecznego, jako też niebezpiecznego, t. j. prochu.

Temu żądaniu ze strony biura odpowiedziano.

Służy do wiadomości.

10. Wys. prezydyum krajowe uwiadamia, że w skutek reskryptu wys. ministeryum handlu z 18. czerwca t. r. główny raport o potrzebach handlu i przemysłu podług §. 5. prowizorycznego prawa co roku przedkładać się mający — zawsze w drodze wys. prezydyum krajowego przesyłać należy.

Wzięto do wiadomości z tym dodatkiem, że pierwszy roczny raport Izby w drodze wys. prezydyum krajowego przedłożonym został.

11. C. k. dystryktowa komenda artyleryi prosi o udzielenie cen niektórych artykułów.

Żądanie to za współdziałaniem sekcyi przemysłowej zostanie załatwione.

12. Wys. ministeryum handlu przeséła do wiadomości i użytku egzemplarz uwiadomienia wydanego przez toż wys. ministeryum względem zaprowadzenia nowej taryfy myta dla austryackiego handlu wchodowego i wychodowego w Turcyi między ces. internuncyaturą i portą wyjednanej za zezwoleniem ces. rządu w państwie tureckiem w życie wprowadzonej.

Służy do wiadomości.

13. Przełożeni lwowskiego gremium handlowego zwracają po uczynionym przeglądzie główny raport Izby na r. 1851 i wyrażają życzenie, ażeby ten operat, który ogólną uwagę zwrócić musi, wkrótce drukiem został ogłoszonym — gdyż raporta innych Izb handlowych monarchyi po największej części już są ogłoszone.

Izba uchwala uczynić w tej mierze zapytanie do wys. prezydyum krajowego.

14. Biuro zawezwało wszystkie cechy i stowarzyszenia stolicy, aby wypełniły udzielone im tabelle względem stanu majstrów, czeladników i chłopców w nauce zostających, jako też zapłaty — następnie aby wykazały pracujących za zezwoleniem zwierzchności na własną rękę i partaczy (fuszerów).

Izba pochwala.

15. Pisemny wniosek radzcy Izby Michała Ostrowskiego, aby Izba sekretarzowi w przyszłym roku udzieliła urlop celem podróży w obwodzie Izby dla zebrania dat statystycznych co do handlu i przemysłu i temuż stósowne wynagrodzenie kosztów podróży wyznaczyła.

Izba uchwala wniosek.

16. Izba przystępuje podług §. 14. ustawy prow. z 18. marca 1850 i §. 16. regulaminu do wylosowania tej trzeciej części członków i zastępców Izby, którzy na dniu 31. grudnia t. r. z Izby wystąpić mają.

Wylosowanie przedsięwzięto osobno dla rzeczywistych członków Izby i zastępców, jako też osobno dla sekcyi handlowej, a osobno dla sekcyi przemysłowej.

Los do wystąpienia padł *na rzeczywistych członków sekcyi handlowej:*

1. Floryana H. Singera, członka dla miasta Lwowa,
2. Rubina Weinreb, członka d'a obwodu Lwowskiego,
3. Szymona Sobla ze Sniatyna, członka dla obwodu Kołomyjskiego.

Na rzeczywistych członków sekcyi przemysłowej:

1. Karola Pietzsch, członka dla miasta Lwowa.
2. Marka Dubs, członka dla obwodu Lwowskiego.

Na zastępców stanu handlowego:

Felixa Franke i Ozyasza Goldbaum, *nakoniec na zastępcę stanu przemysłowego:*

Kaspra Boczkowskiego.

Prezydujący czyni uwagę, że wylosowani członkowie i zastępcy funkcye swoje aż do końca grudnia pełnić mają, i że o tym rezultacie losowania wys. prezydyum krajowe celem dokonania nowych wyborów zostanie uwiadomionem.

17. Wiceprezes wzywa Izbę z odwołaniem się na uchwałę z 20. kwietnia, aby wzięła pod rozwagę, czyli w następnym roku 1853 wystawę przemysłową we Lwowie urządzić należy.

Izba przydziela ten przedmiot sekcyi przemysłowej — która z zawezwaniem osób przemysłowych odpowiednie wnioski do urządzenia wystawy przemysłowej w r. 1853 ma przygotować.

Resztę czynności uznano za niestósowne do ogłoszenia.

Ludwik Lens, sekretarz.

(Ogłoszenie ze strony izby handlowej i przemysłowej dla Austryi poniżej Anizy.)

Wiédeń, 17. października. C. k. ministeryum handlu, rękodzieł i budowli publicznych oświadczyło na mocy wysokiego dekretu wydanego do niższo-austryackiej izby handlowej i przemysłowej z 24. z. m. 8. b. m. liczba 7320/H., że gotowe jest zakupione przez wysoką rządową administracyę w Londynie i przez długi czas w c. k. politechnicznym instytucie w Wiédniu na widok publiczny wystawione przedmioty przemysłowe, pożyczyć krajowym fabrykantom podobnych produktów bezpłatnie na trzy miesiące do naśladowania.

Zbiór wzorów składa się z *towarów szklannych*, *produktów z szkła patentowanego z wkładkami metalowemi*, *z towarów fajansowych, gumi-elasticum, guttaperchy, żelaznych i stalowych*, a specyfikowany ich spis może każdy codzień w godzinach przedpołudniowych w biurze izby handlowej i przemysłowej (Stadt, am Hof Nr. 331) oglądać.

Fabrykanci i ludzie przemysłowi namienionego okręgu, którzy sobie życzą otrzymać pojedyncze przedmioty do naśladowania, mają najdalej w przeciągu czternastu dni, licząc od daty niniejszego obwieszczenia, podać do izby handlowej i przemysłowej pisemne prożby i wymienić w nich dokładnie przedmioty swego wyboru.

Doręczenie przedmiotów nastąpi według nadesłanego specyalnego przepisu wysokiego ministeryum w izbie handlowej i przemysłowej za złożeniem wyrażonej w specyfikowanym spisie kwoty wartości za pożyczone wzory. Ta deponowana kwota za porządnem zwróceniem otrzymanych wzorów w przeciągu wyznaczonego czasu będzie bezpośrednio ich oddawcy zwrócona; przeciwnie zaś będzie tytułem wynagrodzenia wartości zatrzymana, jeżeli pożyczone przedmioty w ciągu trzech miesięcy, zacząwszy od dnia wydania, izbie handlowej i przemysłowej *nieuszkodzone* zwrócone nie będą.

Wiédeń, 15. października 1852.

Z izby handlowej i przemysłowej dla Arcyksięstwa Austryi poniżej Anizy. *(W. Z.)*

(Kurs wiédeński z 20. października 1852.)

Obligacye długu państwa 5% $94^{9}/_{16}$; $4^{1}/_{2}$% $84^{5}/_{8}$; 4% —. 4% z r. 1850 — wylosowane 3% —. Losy z r. 1834 —; z roku 1839 137. Wiéd. miejsko bank. —. Akcye bankowe —. Akcye kolei pół. 2170. Glognickiej kolei żelaznéj —. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parow. 707. Lloyd 650.

Ameryka.

(Wyprawa do Japonii i dla rozpoznania morza chińskiego.)

Nowy-Jork, 28. września. Z Wasyngtonu donoszą pod d. 25. b. m., że o wyprawie do Japonii zapadła teraz stanowcza uchwała. Wyprawa ta będzie się składać z trzech wielkich paropływów wojennych, to jest z okrętu „Mississippi" pod dowództwem kapitana Long, który między 1. i 10. listopada ma ztąd odpłynąć; z okrętu „Princeton" pod rozkazami komandora Perry, który statkowi „Mississippi" jako okręt banderowy towarzyszyć będzie (obecnie stoi w Baltimore, dla zaopatrzenia się dziewięcią kotłami), i okrętu „Alleghany", który się na warstacie Gosport reparuje i w styczniu żagle rozwinie. — O wyprawie dla rozpoznania Chińskiego morza pisze

Washington National-Intelligencer: „Z przyjemnością dowiadujemy się, że komandorowi *Cadwalader Ringgold* poruczono komendę nad expedycyą dla rozpoznania i zmierzenia merza Chińskiego i Japańskiego, równie jak cieśniny Behringa i gościńca z Kalifornii do Chin i że tę expedycyę organizują i uzbrajają obecnie pod dozorem energicznego sekretarza marynarki, pana *Kennedy*. Dla niezwłocznego przygotowania stojącego w Nowym Jorku okrętu „Vincennes“ wydano już rozkazy.“ *(P. G.)*

Anglia.

(Rada gabinetowa. — Zwołanie parlamentu.)

Londyn, 11. października. Rada gabinetowa, na której ma być uchwalony dzień otworzenia parlamentu, zwołana jest na 15. — Dnia 14. przybędzie Jéj Mość królowa do Windsoru. W świcie jéj znajduje się Mr. Walpole. Hrabia Derby i lord Malmesbury są spodziewani. Niektórzy członkowie gabinetu przybyli już do Londynu. Sądzą powszechnie, że parlament będzie wcześniej niż zwyczajnie zwołany, aby przyspieszyć rozwiązanie politycznych kwestyi, któremi się kraj zajmuje. *(Abl. W. Z.)*

Francya.

(Dekreta. — Adresy imperyalistyczne. — Dekoracya. — Depesze urzędowe o podróży prezydenta. — Przygotowania dla przyjęcia księcia prezydenta w Paryżu.)

Paryż, 13. października. *Monitor* ogłasza dziś dwa dekreta wyznaczające na budowę nowego kościoła katedralnego w Marsylii sumę półtrzecia miliona, a na powiększenie kościoła katedralnego w sumę półtora miliona franków.

Półurzędowa część *Monitora* zawiera znowu mnóstwo adresów imperyalistycznych. — Także rada gminy Vaugirard niedaleko Paryża wyraziła w swoim adresie prośbę, aby Ludwik Napoleon ustanowił dynastyę jako Napoleon III. Cesarz Francuzów. Z pomiędzy 903 gmin departamentu Pas de Calais przesłało już 802 petycye do prefekta; w Dordogne oświadczyło się 450 gmin za Cesarstwem, w innych departamentach okazały się podobne rezultaty.

— Hiszpański jenerał Mazzaredo, były minister wojny, jeneralny kapitan prowincyi baskijskich, który powitał księcia prezydenta w Bordeaux, otrzymał z jego rąk wielki krzyż legii honorowej. — *Monitor* podając tę wiadomość wspomina, że jen. Mazzaredo jest wnukiem walecznego i sławnego Mazzaredo, którego eskadra przed pięćdziesięciu laty walczyła obok francuskiej.

Dzisiejsze depesze urzędowe są następujące:

Rochefort, 11. października, 10 god. wieczór. Jego książęca Mość wjechał podczas najpomyślniejszej pogody do departamentu Charente Inferieure. Od granicy departamentu aż do Saintes witały go wszędzie z największem uniesieniem masy ludności. Jego książęca Mość przybył o pierwszej godzinie do Saintes. Tam zastał ludność trzech okręgów: Saintes, Jouzac i Saint-Jean d'Angely. Przyspieszyło na powitanie prezydenta do 50,000 luda. Przyjęto Jego książęca Mość z niewymownym entuzyazmem, tak iż sam powiedział, że to było najświetniejsze, najserdeczniejsze przyjęcie, jakiego dotychczas doznał. Z tem samem uniesieniem witano go gdy wjeżdżał do Rochefort, gdzie najświetniejszy festyn zakończył dzisiejszą uroczystość. Jego książęca Mość, którego zdrowie jest najpomyślniejsze, zdaje się być zachwycony aklamacyami ludu. W całym departamencie słyszano tylko jedne okrzyki: „Niech żyje Cesarz!“ „Niech żyje wybawca Francyi!“ „Niech żyje Napoleon III.!“ Słowem departament Charente Inferieure tak przychylny księciu przeistoczył podróż prezydenta w prawdziwy hold tryumfalny. Jutrzejszy dzień będzie równie wspaniały; tłumy przybyłe z wszystkich stron oczekują chwili kiedy podczas jutrzejszej rewii cywilnej i wojskowej będą mogły ponowić swoje aklamacye.

La Rochelle, 12. października. Przyjęcie księcia w La-Rochelle było pełne uniesienia. Tak jak w Rochefort przybyła ludność z okolicy z okrzykiem: „Niech żyje Cesarz!“ Stan zdrowia Jego książęcéj Mości jest pomyślny.

— Przygotowania na przyjęcie księcia prezydenta w Paryżu zaczęły się już na kilku punktach bulwarów. Dla rozszerzenia placu na łuk tryumfalny przed mostem austerlickim ścięto już wiele młodych drzew zdobiących wnijście do Jardin des Plantes. Ten łuk tryumfalny ma być tej wielkości i tego kształtu co brama St. Denis, będzie miał także jedną główną arkadę a dwie poboczne. Liczni robotnicy fabryczni piątego i szóstego okręgu (przy ulicach St. Denis i St. Martin) otrzymały pozwolenie wystawić łuk tryumfalny u bramy St. Denis i ustawić się tam z chorągwiami. Domy na bulwarach będą zapewne ozdobione kobiercami itp. Ale właściwą cechę nada temu wjazdowi niezmierna masa włościan z wszystkich wsi departamentu Sekwany i innych okolic. We wszystkich gminach w okolicy Paryża wezwany jest lud proklamacyami i innemi sposobami, aby się d. 16. z zwierzchnością miejską udał w pochód do Paryża na powitanie wybrańca boskiego“, „Cesarza“. Uczniowie gymnazyalni otrzymają także urlop na ten dzień. — Jutro naradzać się będzie paryska komisya komunalna i departamentalna nad adresem, który ma być doręczony księciu prezydentowi. *(G. Pr.)*

Szwajcarya.

(Petycya opozycyi kantonu Fryburga do wielkiej rady. — Wypadek wyborów do rad komunalnych.)

Berna, 6. października. Z kantonu Fryburga nadeszła wiadomość, że w obozie tamtejszej opozycyi krąży znowu petycya do wielkiej rady. Petycya ta, pierwsza od czasu głosowania związkowego zgromadzenia nad sprawą Fryburga, okazuje znowu, że w tym kantonie polityczna agitacya jeszcze nie ustała. Chodzi w niej o zmianę dosłownego brzmienia w przysiędze, którą mają składać urzędnicy publiczni. Mówią, że zmianę tę zaproponowała władza kościelna, bo przysięga teraźniejsza musi koniecznie wywołać nieporozumienie z władzą kościelną. — Wybory rad komunalnych w okręgach miejskich wypadły po większej części radykalnie, a w okręgach wiejskich konserwatywnie. Przeciw komunalnym wyborom miasta Fryburga podano do rady federacyjnej skargę i zażądano kasacyi a przynajmniej wytoczenia procesu. *(W. Z.)*

Niemce.

(Pełnomocnicy państw związkowych dla negocyacyi względem komunikacyi pocztowej z Francyą.)

Frankfurt, 10. października. Dla przyszłej negocyacyi w Paryżu z francuską administracyą pocztową o komunikacyę Francyi z niemiecko-austryackim Związkiem pocztowym przybyli tu pełnomocnicy związkowych państw, którzy za kilka dni odjadą do stolicy Francyi. Między przybyłymi z austryackiej strony jest sekcyjny radzca Löwenthal, z pruskiej tajny pocztowy radzca Metzner, z Bawaryi jeneralny dyrektor zakładów komunikacyjnych baron Brück, z Baden dyrektor poczt i kolei żelaznych baron Reitzenstein. Pocztowa administracya księcia Thurn i Taxis będzie w Paryżu przez jeneralnego radzcę dyrekcyi pocztowej pana Müller zastępowana. *(W. Z.)*

(Kurs giełdy berlińskiej z 16. października.)

Dobrowolna pożyczka 5% 101¾ p. 4½% z r. 1850 103. 4½% z r. 1852 103. Obligacye długu państwa 93¼. Akcye bank. 106 l. Pol. list. zastaw. —; nowe 98½; Pol 500 l. 92; 300 l. 154 l. Frydrychsdory 13$^{1}/_{12}$. Lane złoto za 5 tal. 11½. Austr. banknoty 88$^{7}/_{12}$.

Rozmaite wiadomości.

Od czasu pierwszego zastósowania gutta-perchy do potrzeb domowych, rozpowszechniło się niezmiernie jej spotrzebowanie. Jak wiadomo rośnie drzewo wydające gutta-perchę wyłącznie tylko na wyspach archipelagu malajskiego, i nie znano je przedtem w Europie, a przynajmniej nie wspominano o niem, aż pokąd p. Montgomerie nie zwrócił nań uwagi (r. 1842), i wspólnie z p. d'Almeida nie zalecił materyał ten industryi angielskiej. Roku 1845 przywieźli Anglicy gutta-perchy tylko 20,600 funtów, roku zaś 1848 już do 3,000,000 funtów sprowadzali. Spotrzebowanie jej powiększa się odtąd w ogromnej proporcyi. Sama fabryka wielka w Londynie wyrabia ośm dziesiątych części z całej masy surowej gutta-perchy jaką do Europy przywożą, i począwszy od chyrurgicznych aparatów aż do odlewów posągowych używają masy tej do najrozmaitszych wyrobów. Obawiać się tylko należy, aby z czasem nie zabrakło gutta-perchy zupełnie. Mieszkańcy bowiem wysp malajskich ścinali potąd drzewa zamiast je nawiercać, a wkońcu niestanie tych drzew, jeźli nowych zasadzać nie będą. Dr. Oxley donosi z Singapore, właściwej krainy wydającej gutta-perchę, że wnosząc z ilości wywozu od stycznia r. 1845 aż do lipca 1848, wycięto już do 70,000 sztuk drzew podobnych.

Igrzyska króla Renata wydobyte znów z niepamięci i wyprawione dla księcia prezydenta, przyczyniły się znacznie do świetności przyjęcia jego w Aix. Igrzyska te, postanowione przez króla Renata (René) z Anjou roku 1462, miały przedstawieniem scen z starego i nowego testamentu świadczyć o zwycięztwie chrześciaństwa nad pogaństwem. Wprowadzano tam aniołów i diabłów, biskupów i królów pogańskich w najdziwaczniejszych maskach i w niemniej dziwnym ustroju, kazano im staczać walkę między sobą, lub wyprawiać tańce przy odgłosie piszczałki i bębenka. Festyn ten, zwany „La marche du guet“ kończy się pochodem dokoła rynku przy świetle pochodni, i sprawia widok bardzo pocieszny. Igrzyska takie były oddawna upodobaniem Prowancyi, szczególnie zaś lud wiejski rad się niemi zabawiał. Za pierwszym tedy wystrzałem z działa zapowiadającym przybycie księcia prezydenta, wyruszyły wszystkie te dziwne maski, króle, biskupi, rycerze, anioły, diabełki i muzykanci naprzeciw powozu, i zmieszawszy się z masą zgromadzonej ludności, wszczęły wrzawę zagłuszającą. Wieczorem zaś odbył się w rynku zwykły pochód masek z całą okazałością.

Nowa żertwa dla pszczół.

Wszyscy zapewne pasiecznicy przyjmą uprzejmie wiadomość o nowym sposobie zasycania jak najtańszym kosztem pszczół, szczególnie zaś w większych pasiekach i pod wiosnę, kiedy pszczoły nie mogą jeszcze żadnego znaleźć dla siebie pożywienia. W wielkich pasiekach liczących 3000—5000 ulów, i urządzonych według rosyjskiej metody Prokopowicza, sypie się pszczołom na wiosnę, gdy się już zaczynają ożywiać, a matka pszczelna zaród znosi — mąkę żytnią, suszoną i niepytlowaną, w korytkach wązkich a długich i na 2 cale głębokich. Zwykle bowiem wydarza się, że z początkiem wiosny nie znajdują pszczoły przez czas niejaki na roślinach ani pożywienia dla siebie, ani potrzebnego na woszczynę materyału. Na taką więc żertwę siadają pszczoły rojnie, babrają w mące, i obrawszy się nią

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 16. października.)

Metal. austr. 5% $81\frac{1}{8}$; $4\frac{1}{2}$ 73. Akcye bank. 1391. Sardyńskie —. Hizpańskie $46\frac{1}{8}$ Wiedeńskie $102\frac{3}{4}$ Losy z r. 1834 194; 1839 r. $118\frac{1}{2}$.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 16. października. W skutku mianowania JO. księcia Namiestnika Szefem pułku Noworosyjskiego Dragonów, Jego książęca Mość Feldmarszałek jest teraz szefem pułków: Huzarów, dragonów, piechoty i strzelców swego Imienia, wojsk ces. rosyjskich; pułku piechoty n. 37 wojsk ces. austr. i pułku piechoty N. 1. wojsk król. pruskich. *(Gaz. Warsz.)*

(O żegludze parowej na Wiśle.)

Warszawa, 10go października. Żegluga parowa na Wiśle coraz bardziej się rozwija wytrwałem staraniem naczelnika spółki, p. Hrabiego Andrzeja Zamojskiego, który to prawdziwie narodowe przedsięwzięcie wziął sobie szczerze do serca. Dnia wczorajszego spuszczono z warsztatów spółki żeglugi parowej na Solcu, nowy parostatek *Płock*, o sile sześćdziesięciu koni, dla przewozu podróżnych wyłącznie a nader świetnie urządzony. Jest to już ósmy parostatek z chodzących na Wiśle. Wyliczymy je tu wszystkie, aby podać wyobrażenie o znakomitym wzroście naszej żeglugi parowej; i tak porządkiem numerów 1szy jest: *Książę Warszawski*, 2) *Wisła*, oba pasażerskie całkiem z Nantes sprowadzone, 1szy 60, drugi 32 konie siły mający. — Następne już tu w warsztatach spółki były budowane, oprócz machin, z Nantes sprowadzanych — mianowicie: 3) *Kopernik*, o sile 60 koni holownik, 4) *Kraków* takiż, 5) *Praga*, o sile 100 koni, przeznaczony do holowania drzewa z lasów rządowych do Warszawy, — 6) *Sandomierz*, holownik o sile 60 koni, 7) *Kaźmierz*, o sile 60 koni, do przewozu towarów i różnych ładunków które na własny bierze pokład. — 8) *Płock*, o sile 60 koni pasażerski, i budujący się 9) *Nieszawa* pasażerski, zupełnie taki sam jak *Płock*. Nadto spółka posiada już na wodzie 19 *gabar* żelaznych — na które ładunek się mieści, i te dopiero holowniki parowe ciągną za sobą.

Nowo spuszczony a tu u nas w całości zbudowany parostatek *Płock*, jakeśmy dopiero powiedzieli, jest wyłącznie urządzonym do przewożenia podróżnych, a tak w każdym szczególe umiano w nim użyteczność z pięknem wejrzeniem połączyć, że to istne pieścidełko. — *Płock* ma 170 stóp długości a blisko 14 szerokości — zabierać ma podobno 150 do 200 osób naraz — a zanurzać się z pełnym ładunkiem tylko 18 cali.

Nie przepomniano i o zewnętrznej ozdobie. Na sztabie umieszczono głowę jakiegoś smoka, a na rufie wśród złocistych ornamentów herb miasta Płocka.

Parostatek *Nieszawa*, takiego samego rozmiaru, składu i przeznaczenia jak *Płock*, już daleko postąpił w budowie.

Płock za kilka ni pierwszą odbędzie podróż na próbę do miasta *Płocka*, gdzie odbyć się mają uroczyście jego chrzciny. *(Gaz. Warsz.)*

Turcya.

(Pożar w Smyrnie. — Smutne wiadomości z Bagdadu.)

Smyrna, 4go października. Dnia 2. b. m. o dziewiątej godzinie wieczór była Smyrna znowu niepokojona wrzawą ogniową. Sygnał ogniowy dają tutaj strzałami, i w każdym domu, z każdej terasy powtarzają strzały, aby zawiadomić sąsiadów o grożącem niebezpieczeństwie. Ogień wybuchnął znowu w bazarze tuż przy wielkiej tureckiej łaźni. Dowiedziono, że był podłożony, i dwóch podpalaczy schwytano na uczynku. Chociaż była zupełna cisza, spaliło się jednak 20 magazynów powiększej części z zasobami towarów. Podczas gdy w Europie wydarza się podkładanie ognia częstokroć z zemsty, tu dzieje się dla tego, aby mieć sposobność do rabunku. Pewnemu zegarmistrzowi, od którego domu jeszcze bardzo daleko się paliło, rozbito sklep gwałtem i skradziono wszystkie zegarki. Ponieważ zwykle bywają uprzątnione wszystkie magazyny w ulicach położonych blisko pożaru, więc rzecz naturalna, że to zamieszanie nastręcza złodziejom sposobność do kradzenia. Szczęściem że niebyło wiatru, a tak we dwu godzinach ugaszono ogień; ale przy silnym północnym wietrze byłby niezawodnie cały bazar spłonął. Na miejscu samego pożaru skaleczono kilka osób, a dyrygujący sikawkami sardyńskiego konzulatu został śmiertelnie raniony przez strzał jednego z kawassów; zaszły takie nieporozumienia między wojskowym i cywilnym guberu aterem.

— Z **Bagdadu** otrzymano niepomyślne wiadomości. Rozruchy, insurekcye i rabunki Arabów trwają niestety nieprzerwanie. W Meszed Ali, świętem miejscu Persów, które tylko 16 mil od Bagdadu jest oddalone i leży w pobliżu starego Babilonu, powstała między Arabami samymi bitka, która się powszechną rzezią zakończyła; perski rząd zakazał przeto tymczasowie pielgrzymkę do tego miejsca, i zatrzymuje także karawany idące do Bagdadu, przezco handel upada. 18 okrętów z Bosa, naładowanych różnemi towarami z Indyów, Maskatu i Persyi, przybyło szczęśliwie; jednak 4 okręta, naładowane angielskiemi towarami na rachunek angielskich w Bagdadzie etablowanych domów Hector i Lynch, ucierpiały niezmiernie od Arabów, którzy według upodobania brali sobie z okrętów co chcieli. Pomocnik handlowego domu Hector, który konwojował okręta należące do swego domu i nierozsądnie stawił opór dzikiej tłuszczy, został śmiertelnie raniony, gdy wprzódy przez trzy dni skrępowany, wystawiony był na spiekę palącego słońca, i z gorąca, pragnienia i głodu już był dostał obłąkania zmysłów. Karawana z Damasku, licząca 800 wielbłądów już przybyła, karawana zaś z Alepo i Mosul są jeszcze spodziewane. Mniejsze karawany, idące na Hella (Babilonię), eskortuje teraz ciągle 200—300 żołnierzy, gdyż niedawno Fahal brat Voadi Beja, przytrzymał idącą ztamtąd 113 wielbłądów liczącą karawanę, i zrabował cały ładunek, składający się z migdałów, ryżu i skór bawolich.

Namik Basza odkomenderował był Nakil Effendego i Meszed Alego do poskromienia Arabów, ale ich także napadnięto i zrabowano, a Arabowie szydzą sobie teraz mówiąc, że do Namik Baszy nie mogą już mieć zaufania. Obiega wprawdzie pogłoska, że do Bagdadu wyprawiono 12,000 wojska, i że już przeszły przez Diarbekir, ale nikt tej pogłosce nie daje wiary. Handel ustał zupełnie; magazyny przepełnione są towarami, ale gościńce są niebezpieczne a niedostatek pieniędzy powszechny. *(A. B. W. Z.)*

Doniesienia z ostatniej poczty.

Wiedeń, 18. paźdz. Właśnie nadeszła tu wiadomość z Konstantynopola, że dotychczasowego Wielkiego wezyra *Ali Baszę* usunięto, a na jego miejsce mianowano *Mehemed Ali Baszę*, dotychczasowego Kapudan Baszę.

Berlin, 18. paźdz. Oldenburgski sejm krajowy przyjął dnia 15. b. m. konstytucyę większością 31 głosów przeciw 15, a więc sprawa ta załatwiona po myśli rządu. Meklenburgsko-Szweryński sejm krajowy zwołano na dzień 18. listopada do Malchin. *(L. k. a.)*

---

wracają do ula. Podczas pięknej pogody zlatują się pszczoły ustawicznie do tej żertwy, bowiem znajdują tam nietylko żywioł do zapłodu pszczelnego, lecz żertwa ta służy i pszczołom roboczym za lepsze pożywienie, niż skwaśniałe już i spleśniałe zasoby ich zimowe. Tak karmione pszczoły wzmacniają się już wcześnie i dają dobre roje. Karmi się je tak długo, aż pokąd same nie przestaną obierać się stochmalem, to jest kiedy miasto tego obierają się świeżym pyłkiem roślinnym, który zawsze przenoszą nad mączkę. Trwa to ośm do dziesięciu dni, lub dłużej nawet, jeżli rośliny później się rozwijają, a na jeden ul wyznacza się zwykle w przecięciu 2 funty mąki. A że według poczynionych doświadczeń potrzebują pszczoły przy tem pójła, przeto stawia się im równocześnie w bliskości ula wązkie korytka z miodem rozpuszczonym na pół w odwarze wody studziennej. Spód korytek tych uściela się wprzód zlekka suchemi wiórami, i nalewa się je potem odwarem osłodzonym. Do takiego pójła zlatują się pszczoły z wielką chciwością.

Podróż napowietrzna, przedsięwzięta przez młodego inżyniera p. Giffard w wynalezionym przezeń *balonie z maszyną parową* w Paryżu, powiodła się całkiem pomyślnie. Balon ten różni się kształtem swoim pozdłużnym zupełnie od dawniejszych, a w powietrzu wydaje się patrzącym z dołu podobnym do ryby. U wierzchu balona znajduje się sztaba poprzeczna z żaglem, zastępująca niejako ster i kil czyli uręgę; 12 stóp poniżej balonu umieszczona jest maszyna parowa o śrubie urządzonej do odpierania prądu napowietrznego i popędzania całego aparatu. A że koszta całej tej maszyny ponosił sam wynalezca, przeto musiał się przy budowie jej nie w jednym względzie ograniczyć. Maszyna parowa jest przeto o sile tylko 30 koni, a balon zamiast gazem wodorodnym napełniono tylko zwyczajnym gazem do oświetlenia. P. Giffard utrzymuje, że gdyby balon napełniono czystym gazem wodorodnym, natenczas mógłby udźwignąć ciężar 2800 kilogramów (5600 funtów), zaczem też daleko większą maszynę i pewną liczbę osób. Na ten raz wszakże wynosił cały ciężar tylko 1800 kilogramów. Wznoszenie się balonu odbywało się według twierdzenia wynalezcy przy całkiem uciszonem powietrzu z szybkością 2—3 metrów (6—9 stóp) na jedną sekundę. Pierwszą podróż jego napowietrzną utrudniał mu wiatr nader silny. Wzniósł się do wysokości 1500 metrów, i utrzymywał się horyzontalnie za pomocą aparatu także własnego wynalazku. Później pomknął się o 300 metrów jeszcze wyżej, i zmrokiem dopiero spuścił się w gminie Etancourt bez doznania żadnego wypadku przykrego.

Jak ochronić trwale koły i pale od zgnilizny.

Koły, pale i słupy drewniane przypalają dla ochrony zwykle w ogniu; chcąc im nadać większej trwałości, obsusza się drzewo, a końce zaciosane wymacza się w wodzie wapiennej. Po wysuszeniu ich powtórnem pociąga się je rozpuszczonym kwasem siarczanym, i znów obsusza na słońcu. Tworzący się gips twardnieje i z czasem skorupieje, i niedopuszcza zgnilizny drzewa.

Jeszcze jeden sposób bielenia żółkłej kości słoniowej.

Fabrykanci wyrobów z kości słoniowej rozścielają zwykle kość słoniową na słońcu dla nadania jej śklniącej białości. Sposób ten wszakże wymaga dłuższego czasu. Nierównie krótszy jest następujący: Stosunkowo do jednej kwarty wapna niegaszonego dorzuca się sporą garść oskrobin z gnatów wołowych, nalewa konewkę wody, i w rozmieszanym kipiatku tym trzyma się pożółkłą kość słoniową najdłużej przez dziesięć minut.

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe lwowskie.)

Lwów, 20. października. Na naszym dzisiejszym targu płacono za korzec pszenicy 18r.39k.; żyta 14r.34k.; jęczmienia 11r. 40k.; owsa 7r.27k.; hreczki 11r.48k.; grochu 17r.; kartofli 6r.55k.; — za cetnar siana 2r.31k.; okłotów 1r.58k.; — sąg drzewa bukowego kosztował 22r.30k.; sosnowego 18r.15k.; — kwartę mąki pszennej sprzedawano po 12k. i funt masła po 20k. w. w. Reszta drobiazgowej sprzedaży bez odmiany.

(Ceny targowe w obwodzie Kolomyjskim.)

Kołomyja, 6. października. Według doniesień handlowych sprzedawano w ostatnich dwóch tygodniach września na targach w Kołomyi, Sniatynie, Obertynie i Kuttach w przecięciu korzec pszenicy po 6r.22k.—5r.45k.—5r.—7r.9k.; żyta 4r.27k.—3r.25k.—4r.—4r.27k.; jęczmienia 2r.41k.—2r.22k.—3r.—2r.29k.; owsa 1r.42k.—2r.8k.—2r.—2r.3k.; hreczki w Kołomyi 3.36k.; kukurudzy 4r.—3r. 41k.—4r.4r.24k.; kartofli 3r.36k.—0—0—1r.40k. Cetnar siana po 28r.—42k.—40k.—24k.; wełny 95r.—0—0—30r.; nasienia konicza w Kołomyi 40r. Sąg drzewa twardego kosztował 6r.—7r.40k.—4r. —5r.45k., miękkiego 3r.36k.—0—0—4r.45k. Za funt mięsa wołowego płacono $3^1/_5$k.—$3^3/_5$k.—$3^3/_5$k.- $3^3/_5$k. i za garniec okowity 1r. 40k.—1r.28k.—1r20k.—1r.40k. m. konw.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 20. października.

Pora	Barometr w mierze wiéd. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g.6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	" ‴ ⁗				
6 god. zran.	28 3 60	— 4°	+ 4°	póła.-wschod.₀	pogoda ⊙
2 god. pop	28 3 20	+ 3°	— 4°	zachodni.₂	pochm.
10 god. wie.	28 2 29	+ 3°		cicho	"

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 20. października.

Hr. Fredro Alexander, z Krakowa. — Hr. Jabłonowski Ludwik, z Tarnopola. — Hr. Dzieduszycki Kazimirz, z Niesluchowa. — Hr. Czacki Kazimirz, z Krechowa. — PP. Domaradzki Seweryn, z Stanimirza — Stecher Jan, c. k. komisarz obwodowy, z Turynki.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 20. października.

PP. Czacki Alexander, do Krechowa. — Bohdan Felix Wincenty, do Połonicy.

Kurs lwowski.

Dnia 20. października.		gotówką zlr.	gotówką kr.	towarem zlr.	towarem kr.
Dukat holenderski	mon. k.	5	28	5	32
Dukat cesarski	" "	5	34	5	38
Półimperyał zł. rosyjski	" "	9	37	9	40
Rubel śr. rosyjski	" "	1	$51^1/_2$	1	$52^1/_2$
Talar pruski	" "	1	43	1	45
Polski kurant i pięciozłotówk.	" "	1	22	1	23
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. .	" "	89	36	89	50

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 20. października 1852.		zlr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	mon. konw.	89	30
Przedano " " 100 po	" "	—	—
Dawano " " za 100	" "	—	—
Żądano " " za 100	" "	90	—

(Kurs wekslowy wiedeński z 20. października.)

Amsterdam l. 2. m. $116^1/_2$ Augsburg 116 l. uso. Frankfurt $115^1/_4$ l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg $171^3/_4$ l. 2. m. Liwurna 114 p. 2. m. Londyn 11 30. l. 3. m. Medyolan $115^3/_4$. Marsylia $136^3/_4$ l. Paryż $136^3/_4$ l. Bukareszt —. Konstantynopel —. Agio duk. ces. $23^1/_4$. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. $94^{13}/_{16}$. lit. B. $94^3/_{16}$.

(Kurs pieniężny na giełdzie Wied. d. 18. październ. o pół do 2. po południu)

Ces. dukatów stępiowanyhc agio $23^3/_8$. Ces. dukatów obrączkowych agio $22^7/_8$. Ros. Imperyały 9.33. Srebra agio $15^7/_8$ gotówką.

TEATR.

Dziś: Opera niem.: „**Belizaryusz.**"

Jutro: Przedst. polskie na dochód p. *Miłaszewskiego*: „**Intryga i Miłość.**"

KRONIKA.

Teatr: *Staroświeccczyzna i Postęp czasu.* Bieżemy za Postępem, nauk pragniemy, z popisów umiejętnych szukamy zaszczytu, nasze publiczne i domowe pożycie wykształca się, pospólstwo nawet wdręża w nałogi swoje pewną wykwintność, a mieszczaństwo zbiera wzorki ogłady wyższéj i przewdziewa prostotę dawną w strój układniejszy; — patrząc na te zabiegi i ponęty nowości, które postępem zowiemy, — zkąd-to, radzi pytamy, te uniesienia, pochwały i uciechy na widok „Staroświeccczyzny" jaką nam w obrazach z życia utwor p. *J. N. Kamińskiego* w poniedziałek nanowo podesłał. Swą nowością „*Staroświeccczyzna*" pewnie nie sprowadziła tyle publiczności. Znana od laty, widywana tylekroć, mniej już ciekawości, jaką na zapowiedź sztuk nowych zwykle wnosimy, przypisać można, że się to przedstawienie dla niej podobało. Dla ciekawości?! — Wstydziéby nam się przyszło, gdybyśmy o próżną ciekawość posądzać chcieli potomka za to, że swe siły, domysły i skarby nauk poświęca, ze oko zatapia w przodków dzieje stare, i w stare zbutwiałe księgi się wtajemnicza, ażeby odszukać to co lat tysiące pyłem niepamięci powlokły. Szlachetniejsze tu w tem przewodzi uczucie niźli owa czcza ciekawości żądza, szlachetniejszym musi być żywioł tu kiedy go od wieków ludzie i ludy piastowali, kiedy powszechny szacunek zaszczyca młodzieńca, który się pracom tego zawodu oddaje.

Potomkowie są to Osadnicy, są koloniści nowi na odległej po ojcach przestrzeni czasu i wieku; — a jeźli dziwnem komu, że nigdzie jeszcze osadnik na odległych od rodziny polach niezakładał miasta, chatki nie budował, by nie wniósł w nie cząstki jakiegoś ztamtąd pomniku, by nieprzeniósł na nie imienia zkąd sam wyszedł, — niech pomni że naturalną jest człowiekowi pamięć serca, wrodzoną jest duszy szlachetnej wdzięczność dla przodka swego, jej się zaprzeć nie mogą: tron, korona, mitra, i rodowodem utwierdzają, a lud imieniem uwiecznia miejsca, gdzie się teraz osiedlił. Jest tu i tam Rawa, tu Chełm i tam Chełm, tu i tam Wrocław — z karty podróży po nowej Ameryce, przelatując kolejami z Yorku do Londynu, z Paryża do Rzymu, z Liwurny do Madrytu, sądziéby na pozór się zdało że starą Europę przebiegamy; lecz w istocie podróżny gości tylko po grodach wspomnienia, po przybytkach sławy, powagi i wdzięku, które młody lud Ameryki w pamięci kraju zkąd wyszedł i na dowód ile to wszystko ceni, unieśmiertelnił na ziemi postępu, nieumiejąc czem innem, więc Imieniem.

Wszak i my osadnikami jesteśmy, luboć nie na innej ziemi, ale na innych czasach, nowych a odległych od wieków starych; zapłynęliśmy w obszar czasu nowy, tu budujemy pomniki z pamięci czasów, od których korab powodzi, nas oddalił, i w nie radzi przeszczepiamy co ztamtąd przyświeca: Obyczaj, słowo, strój i tryb pożycia. O nie się szlachetniejsze serce dobija, i chociaż mary schybionych postępów zciemniają obłok słoneczny, stoją nam u odźwierzy *kunsztu* mężowie, którzy wyższą wiedzą i natchnieniem odlewają posągi pamięci, obyczaju, gestu, ruchu, języka, mimiki przodków, — i czego dziś może ani śladu — w nich odwzrocza się gwiazdka domowych pieścideł ojcowskich. Mistrzowie kunsztu przenieśli na scenę jak oazę śród postępowych pomiotów, źródło rosy, która pokrzepia omdlewającą pamięć, wskrzesza siły by się nie rozsnuł tok nieprzerwany uczucia, owszem by się zjednostajniła myśl, serce i dusza potomka z przodkami. To czuje publiczność, spieszy na „Staroświeccczyznę" ażeby w niej dopatrzyć i schwytać to co kunszt artystów naszych: p. *Nowakowskiego*, p. *Rudkiewicza* i p. *Rutkowskiej* tak misternie, tak cudnie przytrzymać, i z toku niszczącego postępu uratować umiał.

Rzeczy tam na pozór wcale niewinne gniewy, fochy domowe, oświadczenia miłośne, gościnność — mamy to wszystko i dzisiaj u siebie — ale téj barwy, tego kroju w mimice, tej szczerości w ruchach i gestach, tych do niewysłowienia gładkich, okrągłych, a lubych niezgrabności w ojcach naszych nie mamy, bo inna nam przybyła ogłada. Widza przejmuje i żal jakiś i jakaś rzewność, śmieje się i rozczula i z dumą patrzy, że się jeszcze szczycić umie obyczajem swych przodków; — a winien to prawdzie i niezrównanej w tej mierze grze swoich artystów, że z taką wiernością przechować i nam udzielić umieją to co tyle cenimy. Otóż ztąd ta gorliwość i popęd w publiczności na teatr, kiedy „Staroświeccczyznę" dają. Ztąd też nic nie można było piękniejszego wnieść na scenę w ofierze rocznicy pobytu Monarchy między nami, nad to co w sercu publiczności całej za najdroższy skarb przechowujemy. Owacya tak piękna, jak Wizerunek rękojmi swobody pod skrzydłem „Sił zespolonych" na końcu w obrazie przedstawiony.

Główny Redaktor **M. Szrzeniawa Sartyni.**

Z c. k. galic. drukarni rządowéj.